


KOŚCIÓŁ ZWIEDZIONY PRZEZ ŚWIAT

 ... Jezusa Chrystusa, Swego Syna, i dał nam hojnie wszystkie rzeczy w Chrystusie. Jesteśmy Tobie wdzięczni, Panie, za te przywileje, które nam były dane dzięki tej najwyższej Ofierze, którą Jezus poniósł za nas na Golgocie, która nas pojednała z powrotem do społeczności z Tobą i do Twej życzliwości, abyśmy mogli mieć to pocieszenie, wiedząc, że jest napisane: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was, możecie prosić, cokolwiek będziecie chcieli, a stanie się wam.” Otóż, jesteśmy za to wdzięczni i modlimy się, żebyś Ty dał nam wiarę, abyśmy temu wierzyli wszystkim, co w nas jest.

² Pozwól nam teraz odłożyć na bok, Panie, wszelki znój dnia, wszelką troskę o to życie, począwszy od odźwiernego aż do pastora, żeby w naszych myślach nie było teraz niczego, lecz żebyśmy oczekiwali, słuchając z nabożną czcią, żeby Duch Święty mówił do nas, abyśmy mogli osiągnąć coś dobrego, wiedzieć więcej o Tobie dzięki naszemu zgromadzeniu się razem. Bowiem, Panie, istotnie właśnie dlatego przyszliśmy w ten gorący dzień. Mów do nas przez Twoje żyjące Słowo i niechaj to żyjące Słowo przebywa w nas i pozostaje w nas, żebyśmy mogli być przekształtowani i uformowani, nie według tego świata, lecz zostać przemienieni na skutek odnowienia naszego ducha, do postaci Syna Bożego. O, nasze serca drżą, gdy myślimy, a radość napełnia nasze dusze, gdy wiemy, że możemy być nazwani synami i córkami Bożymi. Stoimy na samym progu Jego drugiego Przyjścia, a wszystkie narody i królestwa drżą pod naszymi stopami, wszystkie rzeczy świata przemijają, lecz wiemy, że pewnego dnia On przyjdzie i weźmie nas do Królestwa, które będzie bez końca, względnie, ono nie zostanie zniesione. I pomyślcie tylko, że jesteśmy obecnie podwładnymi tego Królestwa! O Boże, obrzeź nasze serce i uszy dzisiaj Duchem Świętym, przez obmycie wodą Słowa. Bowiem prosimy o to w Jego Imieniu i ku Jego chwale. Amen.

³ Pragnę podejść do tematu dzisiaj rano. Bowiem, miałem zamiar mówić na temat czegoś trochę innego, gdyby miało być nabożeństwo uzdrowieniowe, lecz oznajmił mi, że karty do modlitwy będą rozdawane od ósmej do ósmej trzydzieści, albo do dziewiętej godziny. I ja po prostu . . . Billy wrócił do domu przed kilku minutami i powiedział, że tutaj nie było niemal nikogo, więc on nie rozdał kart modlitwy. Będziemy więc . . . Ja myślałem, że wezmę ten tekst dla skorygowania zboru. I pragnę mówić na temat: „*Kościół zwiedziony przez świat.*” Pragnę czytać teraz kilka wersetów z Księgi Sędziów, z 16. rozdziału, począwszy od 10. wersetu.

„Rzekła potem Dalila do Samsona: Otoś mię oszukał i skłamałeś przede mną; teraz powiedz mi proszę czym by cię związać.

A on jej odpowiedział: Jeśliby mię związane powrozami nowymi, których jeszcze nie używano, tedy osłabieję i będę jako inny człowiek.

A tak wzięła Dalila powrozy nowe i związała go niemi i rzekła do niego: Filistynowie nad tobą, Samsonie; (a oni się byli nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na ramionach swych jako nici.

Rzekła zatem Dalila do Samsona: Pókiż ze mnie sztydzić będziesz i kłamać przede mną? Powiedzże mi, czemuś mógł być związany? I powiedział jej: Gdybyś przywiła siedem kędzierzy głowy mojej do wału tkackiego.

Ona tedy przybwszy gwoździem do wału tkackiego rzekła do niego: Filistynowie nad tobą Samsonie; ale on ocuciwszy się ze snu swego, wyrwał gwoźdz z osnową i z wałem.

Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz, miłuję cię, a serce twoje nie jest ze mną? Jużeś mię po trzy kroć oszukał i nie powiedziałeś mi, w czym jest twoja moc wielka.

A gdy mu się uprzykrzała słowy swymi na każdy dzień i trapiła go, aż zemdląta dusza jego na śmierć,

Tedy jej otworzył całe serce swoje i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie postąpiła na głowie mojej, gdyżem jest Nazarejczykiem Bożym zaraz z żywota matki mojej; gdyby mię ogolono, odejdzie ode mnie moc moja i osłabieję, i będę jako inny człowiek.

Widząc tedy Dalila, że jej otworzył całe serce swoje, posłała i wezwała księżęta Filistyńskie, mówiąc: Pójdźcież jeszcze raz, bo mi otworzył całe serce swoje; i przysły do niej księżęta Filistyńskie, niosąc srebro w rękach swych.

Tedy go uspiła na łonie swoim, a przyzwawszy niektórego człowieka, dała ogolić siedem kędzierzy głowy jego; potem go jęła drażnić, gdy odeszła moc jego od niego.

I rzekła: Filistynowie nad tobą, Samsonie. A ocuciwszy się ze snu swego, rzekł: Wynijdę jako i pierwej, a wybije się; a nie wiedział, że PAN odstąpił od niego.”

⁴ Teraz pragnę czytać tekst do tego tematu, znajdujący się w Księdze Objawienia, 2. rozdział, począwszy od 21. do 23. wersetu.

„I dałem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego, ale nie pokutowała.

Oto ja porzucę ją na łożę i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli by nie pokutowali z uczynków swoich.

A dzieci jej pobiję na śmierć: i poznają wszystkie zbory, że ja jestem ten, który się badam nerek i serc; i dam każdemu z was według uczynków waszych.”

Niech by Pan dołączył Swoje błogosławieństwa do czytania Jego Słowa.

⁵ Samson postępował pod większością względów jak kościół, zaczął właściwie. On wyruszył we właściwym kierunku. On rozpoczął i był nazywany mężem walecznym. Wa-... On rozpoczął służyć Panu przestrzegając Jego Słów i wypełniając Jego Przykazania. I to było pod pewnym względem podobne do kościoła. On rozpoczął, jak byśmy powiedzieli posługując się świeckim wyrażeniem, on wykroczył prawą nogą. On zaczął przestrzegać Przykazań Pańskich. I jak długo Samson naśladował Pana, Pan posługiwał się Samsonem.

⁶ Bo Bóg może zachowywać i posługiwać się kimkolwiek, kto Go będzie naśladował, bowiem to jest w interesie Boga. Lecz jeśli się odwrócimy, odejdziemy od Bożych spraw, to Bóg nie może się już dłużej nami posługiwać. Jeżeli będziemy chodzić niezachwianie według Przykazań Bożych, jeżeli się będziemy trzymać stronic Biblii i oddawać Bogu cześć na podstawie napisanego Słowa, uwielbiać Go w Duchu i w Prawdzie Słowa, potem Bóg może się posłużyć każdym indywidualnym człowiekiem. Lecz jeśli im przyjdzie do głowy kaprys, by się odwrócić za czymś innym, potem Bóg nie może się już dłużej posługiwać tym człowiekiem.

⁷ Zatem, Samson znakomicie reprezentuje dzisiejszy kościół. Kiedy kościół zaczął swą działalność, Bóg mógł używać kościół, bowiem kościół chodził pilnie według Przykazań Pańskich, przestrzegał wszystkich Jego wyroków i Jego nakazów, i zachowywał wszystkie Jego Przykazania. A Bóg był z kościołem. Lecz wydaje się, że wewnątrz kościoła istnieje takie osłabiające go miejsce.

⁸ Pamiętajcie, my nie jesteśmy na pikniku, lecz jesteśmy na polu walki. Wielu ludzi myśli sobie po prostu, iż kiedy się staną chrześcijanami, że to jest wszystko, co im trzeba uczynić, i że to jest załatwione na zawsze, ponieważ oni są chrześcijanami i wszystko przyjdzie im łatwo. Niech wam to nigdy nie przyjdzie na myśl. Bowiem ja staję się chrześcijaninem, by walczyć, by bojować ten dobry bój wiary. Staję się chrześcijaninem, by iść na linię frontu. My jesteśmy chrześcijańskimi żołnierzami i my musimy zostać wyćwiczeni i wychowani, i poznać wszelką technikę wroga, by wiedzieć, jak się obwarować, by wiedzieć,

jak bojować ten bój. I my to możemy czynić tylko wtedy, kiedy nam to objawi Duch Święty. Kiedy idziemy do walki, nie możemy przyjmować tego, co nam mówi jakieś inne państwo — jakieś ich pomysły. Lecz musimy wziąć nasze własne myśli, w ten sposób, jak nas Duch Święty pokieruje, i jakie myśli On nam poda, bowiem On jest Naczelnym Dowódcą armii chrześcijan.

⁹ Samson postępował dobrze, on był wielkim człowiekiem, dopóki on nie zaczął — nie zaczął trochę (jak byśmy to określili) kolaborować w okolicy, dopóki nie zaczął schodzić ze swego własnego terytorium. A kościołowi powodziło się dobrze i był w porządku, dopóki oni nie zaczęli schodzić ze swego terytorium. Samson zaczął flirtować. I on nie flirtował z dziewczynami Izraelitkami, on zaczął flirtować z dziewczynami Filistynkami.

¹⁰ I to jest pod pewnym względem podobne do tego, co czynił kościół. On się nie zaczął zakochiwać w swoich własnych, on poszedł za niewierzącymi i zaczął flirtować z niewierzącymi. Oto, gdzie popełniliśmy nasz wielki i to jeden z największych błędów — mianowicie kiedy kościół zaczął czynić rzeczy, które nie były właściwe. On się zaczął zadawać, tak jak Samson, ze złym towarzystwem.

¹¹ Samson — jak długo on był w towarzystwie ludzi Pana, on postępował właściwie. Lecz kiedy się zaczął zadawać ze złym towarzystwem, to wpadł w kłopoty.

¹² Tak samo jest z kościołem. Gdy kościół pełen poszanowania naśladował codziennie prowadzenia Duchem Świętym, Bóg ich błogosławił, a cuda, znaki i znamiona towarzyszyły kościołowi. Ale gdy się zaczął zadawać ze złym towarzystwem — ze światem! Jedną z najgorszych rzeczy, które on uczynił, i pierwszą rzecz, którą on uczynił — on się zaczął organizować, naruszając społeczność między innymi wierzącymi, ponieważ oni stwierdzili, że inne narody były zorganizowane. Lecz ta wielka Ewangelia nie jest zadedykowana jednemu państwu, albo jednemu ludowi. Ona jest zadedykowana dla tego, „kto chce, niech przyjdzie” — dla wszystkich narodów, pokoleń, języków i ludzi. Bóg nie miał nigdy w zamiarze, żebyśmy wytyczali granice.

¹³ Lecz ludzie chcieli być podobni do — oni przyrównują, albo naśladowają — postępują tak, jak ten świat, mówią te sprawy tak jak oni, osiągają sukces w ten sposób, jak oni osiągnęli sukces. Nie możemy nigdy osiągnąć sukcesu czyniąc cokolwiek tak, jak to czyni świat. Możemy osiągnąć sukces, kiedy naśladowujemy nakazy Boże i Jego sposób czynienia rzeczy. Nie możemy mieć powodzenia wzorując się na tym świecie. Jeżeli papierosowa spółka osiągnęła swój największy sukces dzięki telewizji, a te spółki, produkujące piwo i whisky osiągnęły swój wielki sukces na skutek wsparcia przez telewizję, to nie oznacza, że kościół powinien osiągnąć swój sukces przy pomocy telewizji.

Sukces kościoła polega na zwiastowaniu Ewangelii, Mocy Bożej oraz manifestacji Ducha Świętego. Nie możemy tego powiedzieć dlatego, że telewizja uczyniła *tak-i-tak* dla spółki papierosowej oraz dla innych spółek! Nie mamy żadnego miejsca Pisma Świętego, że się mamy próbować przyrównać do tych ludzi. A jak długo tak czynimy, może przyciągniemy dużą ilość ludzi, lecz to nie jest to, co nam Bóg nakazał czynić. Myślimy sobie, że dlatego, iż wszystko u nas wygląda kolorowo, latamy wysoko – wielkie organizacje, urządzające wielkie atrakcyjne imprezy, że to jest sukcesem. Z dnia na dzień umieramy na naszych nogach, mówiąc duchowo! Gdybyśmy stali w sile dziesięciu milionów dzisiaj do południa, a Duch Święty by nie był z nami, byłoby lepiej, gdybyśmy stanęli w sile dziesięciu z Duchem Świętym w nas. Nie możemy się porównywać z tym światem.

¹⁴ A jedną z pierwszych rzeczy było, że kościół zaczął się organizować. Pierwszą organizacją był katolicki kościół, a potem powstał kościół luterancki. Kiedy oni zorganizowali się w katolickim kościele, żeby go uczynić organizacją, pewnego dnia rozległ się tam okrzyk: „Filistyni nad tobą, Samsonie” i Samson porwał powrozy pęt katolickiego kościoła, a Marcin Luther wystąpił z organizacją.

¹⁵ Potem związano kościół innym powrozem, tak jak uczyniła Dalila. A gdy oni zaczęli . . . zamiast mieć mężów, powołanych przez Boga mężów, którzy zostali powołani przez Ducha Świętego – oni może nie znali swego abecadła, lecz oni znali Chrystusa. Potem kościół stał się wytworny, wzorujący się na politycznych mówcach. I oni musieli dać swoim kaznodziejom „promocję doktora” – każdy musiał być doktorem teologii. To był kolejny powrót do związania kościoła. Mężczyźni odchodzą i studiuja, każde seminarium próbuje wydać na świat lepszych uczonych, żeby ich kościół mógł się chępcić: „Nasz pastor jest doktorem teologii.” I co oni uczynili? Jeden próbuje mieć więcej wiadomości niż drugi. Otóż, to nie ma żadnego znaczenia w oczach Bożych.

¹⁶ I jest zbyt cenne, aby jakiś człowiek wziął swoją świecką wiedzę i znalazł z nią kiedykolwiek upodobanie u Boga. Ona jest obrzydliwością w oczach Bożych! Nigdy nie spodobać się Bogu z świeckimi ambicjami i wiedzą, bowiem „one są nieprzyjacielem Boga,” jak mówi Pismo Święte. On nie może mieć w tym upodobania.

¹⁷ A każdy próbuje zdobyć wszelką wiedzę. Oni wiedzą po prostu, co trzeba robić i jakie słowa powiedzieć, i staje się to po prostu politycznym przemówieniem zamiast Poselstwem Ducha Świętego z manifestacją Mocy, które przenika do serca człowieka i odkrywa grzech. Oni są wyćwiczeni w politycznych przemówieniach, a my tego nie potrzebujemy. Paweł rzekł: „To Słowo przychodzi do nas nie tylko . . . względnie Ewangelia nie tylko w Słowie, lecz w okazaniu Mocy i manifestacji Ducha

Świętego.” To przyniosła Ewangelia – manifestację mocy Ducha Świętego! Lecz wszyscy ci mężczyźni odchodzą do seminariów i oni zdobywają wysokie wykształcenie – jak oni muszą stać przed ludźmi, jak się muszą sami prezentować, jak się muszą ubierać i jak muszą postępować, oni się nie powinni posługiwać błędną gramatyką. Otóż, to jest w porządku, jeżeli chodzi o polityczne przemówienie, lecz my nie jesteśmy za uroczymi słowami człowieka. Paweł powiedział: „Ewangelia, którą ja głoszę, nie przyszła w ten sposób, lecz Ona przyszła przez odnowienie Ducha Świętego i przez Moc manifestacji.” Nie przyszła przez przepisową mowę, którą by była wasza mądrość, albo wasze zaufanie byłoby w mądrości człowieka. Lecz przyszła dzięki manifestacji Mocy zmartwychwstałego Chrystusa. To jest ta Ewangelia: „Żeby Go poznać i Moc zmartwychwstania Jego.”

¹⁸ Każdy próbuje sobie myśleć, że jest trochę chytrzejszy, niż inny człowiek – każda denominacja. Metodyści powiedzą: „My mamy najchytrzejszego człowieka.” Baptyści powiedzą, kościół Chrystusowy, i tak dalej – oni wszyscy: „My – my jesteśmy najchytrzejsi. My – nasi ludzie – my nie pozwolimy na to, żeby po prostu zwykły człowiek wyszedł i głosił Ewangelię.” Lecz oni ich starannie dobierają. (O Boże, zmiłuj się!) Starannie ich dobierają. Jeżeli oni są należycie wyszkoleni w ich określonej doktrynie, potem oni umieszczają ich w kościele. Bóg nie może mieć z nim nic wspólnego, w żadnym wypadku. Ja pragnę, żeby mi ktoś zwiastował, kto został starannie dobrany przez Ducha Świętego, kogo Bóg wzbudził, a nie został starannie dobrany przez ludzi, czy denominacje.

¹⁹ Wszelką wiedzę! Oni mówią: „O, wiemy o Tym wszystko,” a niektórzy z nich nie wiedzą elementarnych podstaw o Duchu Świętym. Oni się Go wypierają.

²⁰ To mi przypomina niewielką książkę, którą czytałem pewnego dnia w Kalifornii przed około dziesięciu laty. Natrafiłem na nią w starej księgarni. Zapomniałem, kto był autorem. Po prostu cienka broszura za dziesięć centów, lecz był w niej pewien dobry morał, chociaż to wyglądało żartobliwie i sprytnie. Lecz znalazłem w niej coś, co brzmiało dla mnie jak od Boga. A jedno z tych krótkich opowiadań zaczynało się w ten sposób: Pewnego poranka w wielkim kurniku był pewien młody kogut, który sobie myślał, że opanował wszelką wiedzę, jaką tylko można zdobyć. Wyfruwa więc na skrzynkę i uderza swoim małym dziobem w tą skrzynkę cztero- lub pięciokrotnie – zarzucił swoją główkę do tyłu i zapiał tak, jak jeszcze nie słyszano piał koguta. A te inne – on zwrócił na siebie ich uwagę i rzekł: „Damy i panowie z tego kurnika, chciałbym mówić do was całe dzisiejsze dopołudnie o pewnym programie kształceniowym, który właśnie zaprojektowaliśmy.” I rzekł: „Wymagało to dużo wiadomości w moim studiowaniu” – gdy sobie włożył małe okulary na swój dziób. I mówił dalej: „Podjąłem decyzję,

że my, kurczęta, możemy się bardziej udoskonić dzięki większej wiedzy. Dlatego – mogę wam powiedzieć gdzie, jeżeli będziemy kopać i pracować w pewnym kurniku, względnie w jamie, znajdziemy pewną witaminę, która sprawi, że będziemy lepiej pisać i będziemy mieć piękniejsze piórka. I, ach, mogę wam powiedzieć, jak się możemy udoskonić w wielu innych sprawach.”

²¹ A te małe kurczęta ze swymi czerwonymi grzebykami po prostu gdakały i mówiły: „Czy on nie jest kochany?” I one go na pewno podziwiała. „O, on jest taki genialny kogut!” To mi przypomina niektórych z tych kaznodziejów z seminarium. „Taki genialny człowiek! Nie trzeba nam się kręcić koło pozostałych kurcząt, wszystkie powinniśmy iść z nim.”

²² Otóż, zanim ten mały kogut zakończył swoje przemówienie, był tam inny mały kurczak, który nie miał takich jaskrawych piórek, przybiegł od reszty kurcząt na podwórku i powiedział: „Chłopaki, chwileczkę tylko! Ja właśnie słyszałem najnowszy komunikat w radiu. Cena kurcząt podniosła się o cztery centy za funt, jutro idziemy wszystkie na ubój! Do czego będzie wam przydatna wasza wiedza?”

²³ Bracie, do czego będzie nam przydatna wszelka wiedza, którą możemy zdobyć? My to tylko sześć stóp błota! Wszyscy odumieramy po calach i minutach. Nasza wiedza nie znaczy nic. Pragniemy poznać Jęgo. Lecz oni to czynią.

²⁴ Jak uczyniłem kiedyś wzmiankę o pewnym małym kanarku – on sobie myślał, że ma wszelką wiedzę, którą trzeba zdobyć, i on wiedział tak dużo, że mógł opowiadać reszcie kanarków o ludzkich istotach. Więc on wylatuje na swoją klatkę i zaczyna mówić o ludzkiej istocie – jak on wszystko o nich wie. I nagle profesor z Purdue podszedł, i zaczął mu mówić kilka słów z wysoką ogładą, a ten mały ptaszek mrugał swymi oczyma i kręcił swoją główką. Otóż, on miał oczy, on widział profesora. On miał uszy i on go słyszał. Lecz, oczywiście, on nie wiedział, o czym on mówi. Dlaczego? On ma mózg kanarka. On ma tylko ptasi mózg. To jest wszystko, co on ma. On nie ma ludzkiego mózgu, więc on nie potrafi rozmyślać tak, jak ludzkie istoty.

²⁵ I tak samo ludzka istota nie potrafi rozmyślać tak jak Bóg! Ty jesteś człowiekiem, a wszelka świecka wiedza nie jest niczym więcej niż mózgiem kanarka. Ty się tym tylko zranisz, to jest wszystko, co osiągniesz. Musisz mieć zmysł Chrystusa.

²⁶ Powodem, czemu ludzie idą i przyłączają się do organizacji i zastępują znowuzrodzenie uściśnięciem ręki, oni próbują ominąć znowuzrodzenie. Oni nie chcą znowuzrodzenia. A oni – oni wiedzą, że tego nauczamy w Biblii, więc oni to chcą czymś zastąpić. A zielonoświątkowcy są tak samo w błędzie, próbując coś zastąpić! Oni to chcą na wysokim poziomie. Musi to być po

prostu tak nobliwie: „Uściśniemy sobie ręce i przyłączymy się do kościoła, i zostaniemy pokropieni, czy ochrzczeni,” czy coś takiego. Oni się obawiają znowuzrodzenia. Czasami myślę, że Kaplica Branhama obawia się tego!

²⁷ Nuże, wszyscy wiemy, że urodzenie, bez względu na to, gdzie ono się odbywa, czy gdzie, gdziekolwiek, jest to brud i tarapaty. Czy się dziecko urodzi na kupie plew albo na twardej podłodze, czy w różowo wymalowanym pokoju szpitala, jest to mimo wszystko brud i tarapaty. Ocielenie się cielęciami, urodzenie czegokolwiek, to brud i tarapaty.

²⁸ A znówuzrodzenie nie jest niczym innym niż tarapatami! Lecz ludzie są tak nakrochmaleni: „Pójdziemy tam, gdzie nam uściśną rękę. Pójdziemy tam, gdzie nie wyrzaskują i nie krzyczą, i nie uderzają przy ołtarzu i nie wykrzykują.” Człowiek chce być zanadto człowiekiem! Trzeba nam właśnie znówuzrodzenia – umrzeć, to wydaje na świat Życie!

²⁹ Nasienie, stary pomidor, nasienie pomidora – ty bierzesz ten pomidor i zasiewasz go do gleby. Żebyś mógł mieć nowe pomidory, ten stary pomidor musi zbutwieć. Ziarno nie może zrodzić nowego życia, dopóki nie zbutwieje.

³⁰ A męzczyzna względnie niewiasta nie może mieć wcale znówuzrodzenia, dopóki ich umysł i ich własne ja nie ulegnie skażeniu, jest martwe, odumrze przy ołtarzu, i krzyczy, i on jest całkiem zrujnowany, do tego stopnia, że sztywność znika z jego kołnierza i człowiek się narodzi na nowo przez Ducha Bożego. Nie dbam o to, czy wrzeszczysz, mówisz językami, skaczesz do góry i w dół, rzucasz się jak kurczak, któremu ucięto głowę, rodzi się w tobie nowy Żywot! Lecz myśmy to czymś zastąpili, my to chcemy mieć w klasyczny sposób, oczywiście.

³¹ Onegdaj, w piątek, żona i ja udaliśmy się do sklepu. Nie chcę wciąż o tym głądzić. Lecz kiedy slišmy ulicą, ja ciągle odwracałem moją głowę z jednej strony na drugą z powodu nagich kobiet. Obiecałem Bogu, gdy byłem ślepym człowiekiem, że jeśli On uzdrowi moje oczy, będę patrzył tylko na właściwe rzeczy. A w moim samochodzie mam powieszony mały krzyż. Kiedy widzę coś takiego, patrzę na krzyż i mówię: „O, Boże, To moja Ucieczka” – kiedy patrzę na krzyż.

³² Widziałem te kobiety, Meda powiedziała: „Dzisiaj nie widzieliśmy ani jednej kobiety, która by miała na sobie suknię.” I ona rzekła: „Bill, popatrz na tę kobietę tam z tymi małymi paskami wokół górnej części jej ciała,” i powiedziała „chcesz mi powiedzieć, że ta kobieta nie wie, że to jest złe?” Rzekła: „Jeśli ona nie wie, że to jest złe, to ona jest pozbawiona rozumu.”

³³ Ja rzekłem: „Chwileczkę, kochanie. Ona jest Amerykanką, ona postępuje tak jak Amerykanie.” Powiedziałem: „Niedawno byłem w Finlandii, kochanie.”

34 Zadałem tam pytanie jednemu człowiekowi, który mnie wioził, doktor Manninen. Jechaliśmy do łaźni wzmacniających zdrowie, które się nazywają sauną, i oni tam człowieka biorą i polewają go gorącą wodą — względnie polewają wodą gorące kamienie i człowiek się po prostu poci. Potem cię zmuszą skoczyć do lodowatej wody i znowu z powrotem. Potem cię zabiorą do innego pomieszczenia i tam są pielęgniarki, kobiety, które szorują mężczyzn (a oni są nadzy), i posyłają ich znowu do basenu. Ja bym tam nie poszedł. I powiedziałem: „Doktorze Manninen, to jest złe.”

35 On rzekł: „W porządku, kaznodziejo Branham, to jest złe. Zatem, a co wasi amerykańscy lekarze, którzy rozbierają kobietę do naga i kładą ją na stole, badają wszystkie jej organy płciowe, które ona ma? A co te pielęgniarki w szpitalach?”

36 Ja odrzekłem: „Przepraszam, bracie Manninen, Manninen, masz rację.”

37 Co to jest? Są to przyzwyczajenia. Kiedy byłem w Paryżu, nie mogłem temu niemal uwierzyć, że ustępy dla mężczyzn i kobiet są te same. Nie mogłem zrozumieć tego, że toalety obok dróg są zarazem dla mężczyzn i kobiet. Nie mogłem uwierzyć, że kiedy kobiety idą na plażę, gdy idą popływać — chłopak i jego ukochana, oni tam nie mają szatni, oni po prostu zdjęli swoje odzienie do ostatniego kawałka, potem się odwrócili plecami i włożyli na siebie wąskie paski i poszli pływać, lecz tak jest. Oni na to nie zwracają uwagi. W Francji jest to zwyczajem.

38 W Afryce kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy, w ogóle bez żadnego odzienia chodzą po sawannach. Nigdy nie wiedzieli, co to są toalety, lub tym podobne urządzenia, nie schodzili nawet z oczu innych. Lecz oni nie umieją inaczej. Oni nie wiedzą, że to nie przystoi. Lecz to są zwyczaje narodów.

39 Lecz ja powiedziałem: „Kochanie, my jesteśmy inni, my jesteśmy z innego Narodu. My jesteśmy tutaj pielgrzymami i cudzoziemcami, to właśnie sprawia, że te rzeczy wyglądają tak złe. Bowiem Biblia mówi: ‚Ci, którzy to wyznawają, twierdzą, okazują, że są pielgrzymami i cudzoziemcami, poszukującymi owego przyszłego miasta.’”

40 Mężczyzna lub kobieta we Włoszech, we Francji, w Afryce, w każdym innym państwie, którzy narodzili się kiedykolwiek z Ducha Świętego, nie czynią tych rzeczy. Oni nie będą nosić takiego odzienia. Oni nie będą postępować w ten sposób, ponieważ są z innego Narodu, Którego Władcą i Stwórcą jest Bóg. My jesteśmy z Niebios. Duch, który jest w tobie, motywuje twoje życie. Jeżeli jesteś Amerykaninem, będziesz robił to, co robią Amerykanie. Jeśli jesteś Francuzem, będziesz robił to, co robią Francuzi, i krytykował innych. Lecz jeśli jesteś z Boga, będziesz czynił tak, jak czynią w Niebiesiach, ponieważ twój Duch pochodzi z Góry i On włada tobą.

⁴¹ Coś niewielkiego, na co może patrzycie. W Piśmie Świętym ci, którzy szukali tego nowego Miasta, postępowali inaczej. Oni wyznawali, że są pielgrzymami i cudzoziemcami. Lecz ci po stronie Kaina — oni się stali dezserterami i odszczepieńcami. Ale chrześcijanie byli pielgrzymami i cudzoziemcami. Dezserter nie ma domu, odszczepieniec jest okropnym człowiekiem. Lecz pielgrzym jest czymś rzeczywistym i z rzeczywistego kraju w innym Narodzie, próbując znaleźć swoją drogę do Domu, wyznając swoim życiem, że on ma coś, że on jest z innego Kraju. To jest ten powód.

⁴² Lecz, jednak ci ludzie, którzy tak czynią, ci ludzie, którzy noszą te rzeczy, pozwólcie, że wam to powiem. W Południowej Afryce widziałem trzydzieści tysięcy nieokrzesanych pogan, nagich, na pół dzikich tubylców. Szesnasto-, osiemnasto-, dwudziestoletnie dziewczyny, chłopcy bez kawałka odzienia na sobie, stojący tam z błotem na swoich twarzach i wymalowani, z kośćcami przepchniętymi przez ich nosy, z drewnianymi klockami, zwisającymi im z uszu, i ze skrzyżowanymi ludzkimi kośćcami, względnie z jakimiś kośćcami w swoich włosach, z zębami zwierząt zwisającymi im na szyi, nadzy tak, jak przyszli na ten świat, a nie wiedzą tego. Lecz kiedy oni przyjęli Chrystusa i upadli na swoje twarze, i przyjęli Ducha Świętego, one powstały i skrzyżowały swoje ręce, zakrywając wstydliwie swoje piersi, kiedy odchodziły stamtąd, by znaleźć jakieś odzienie do przyodziania się. Dlaczego? Oni się stali pielgrzymami i cudzoziemcami dla tego świata. Alleluja! Oni byli oddaleni od Niego. O, tak.

⁴³ O, tak, ci ludzie nazywają samych siebie chrześcijanami. Oni należą do kościołów. Oni odchodzą i mówią: „My jesteśmy metodystami. My baptystami. My zielonoświątkowcami. My jesteśmy adwentystami siódmego dnia. My jesteśmy *tymi, tamtymi, i owymi*.” To z tym nie ma nic wspólnego. Twój duch, to życie, które jest w tobie, motywuje cię i mówi ci, kim jesteś. Jezus powiedział: „Po owocach ich poznacie je.”

⁴⁴ Kościół stał się takim, jakim był na początku Izrael. Oni widzieli, że wszystkie pogańskie narody mają króla. Bóg był ich Królem. A oni widzieli, że pogańskie narody mają króla, więc oni chcieli postępować tak, jak te pogańskie narody, i oni siebie przegłosowali króla. A kiedy to oni uczynili, wpadli w kłopoty. Stopniowo zaczęło się to wkradać do wewnątrz. Stopniowo świat zaczął się do nich wkradać. Ostatecznie zakończyło się to Achabem. Każdy król przychodził po prostu coraz bliżej do tego, coraz bliżej do tego i w końcu to wycisnęło z nich życie. I do tego oni doszli. A kiedy przyszedł rzeczywisty Król, oni Go nie poznali.

⁴⁵ To jest ta sama sprawa, którą uczynił kościół. On przyjął — tutaj to macie. On przyjął politykę, wykształcenie. On przyjął organizacje, stowarzyszenia, wielkie kościoły, bombastycznych

kaznodziejów. A kiedy przychodzi rzeczywisty Król, oni Go nie poznają i oni krzyżują samego Ducha Świętego, który jest ich Królem. Oni Go nie znają, lecz naśmiewają się z Niego i szydą z Niego. Tak jak Żydzi uczynili swemu Mesjaszowi, kościół czyni swemu Mesjaszowi w ten sam sposób. Oni tego nie wiedzą. Oni nie mają duchowego wglądu, ponieważ oni są pod tak wielkim oddziaływaniem tego, co widzą swoimi oczyma – wielkimi budowlami i próbują się przyrównać do tego świata. Nie jesteśmy nigdy napominani – namawiani do tego, by się porównywać z tym światem. Jesteśmy napominani, abyśmy się upokorzyli.

⁴⁶ A jeden stanowi większość – w Bogu. A dzisiaj wśród ewangelistów głoszących uzdrowienie na polach misyjnych jest taka rywalizacja – rywale. Jeden mówi: „Otóż, dzięki Bogu, ja mam tyle tysięcy. Ja mam większe zgromadzenie niż ty.” Jaka w tym jest różnica? Czy mamy jednego, czy jeden milion, jaka jest w tym różnica? Czy jesteśmy wierni Bogu? Czy jesteśmy wierni Jego Słowu? Czy stoimy w testowaniu przez Ducha Świętego? Czy to jest prawdą? To jest główna rzecz.

⁴⁷ Lecz my zawieramy kompromisy odnośnie Biblii. Wielu naszych zielonoświątkowców zawiera kompromisy odnośnie fundamentalnych Nauk tej Biblii. Są... Nie chciałbym ranić uczuć. Ja jestem w moim własnym zborze i odczuwam, że bym mógł czynić po prostu to, co – w moim zborze, bowiem ja głoszę Ewangelię. Ale są dziesiątki tysięcy zielonoświątkowych kaznodziejów, którzy wiedzą, że w Biblii nie ma czegoś takiego, jak chrzest w imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Wyzywam arcybiskupa, względnie każdego, żeby mi pokazał, gdzie został kto kiedykolwiek ochrzczony w imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Lecz oni zawierają kompromisy, bo organizacje tak uczyniły. Nie ma nikogo w Nowym Testamencie oraz poprzez trzysta następných lat według historii, który by nie został ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa. Co to jest? Organizacja. To było powodem tego. Zawieranie kompromisu!

⁴⁸ A dzisiaj oni odwołali z ulic wszystkich działaczy na ulicy. Oni usunęli tamburyn z kościoła. Oni zabrali z kościoła wszelką chwałę i mają tam głoszenie z seminarium, głoszenie zwykłego koguta z grzebieniem, wykwinne towarzystwo, a ich kobiety noszą szorty i obcisłe odzienie, które nawlekły na siebie, mężczyźni palą papierosy, uprawiają gry hazardowe i mówią sprośne żarty. To jest hańba w Bożych oczach! Ja wiem, że to brzmi szorstko, lecz pora na to, żeby ktoś coś powiedział. Zawieranie kompromisów, uleganie czemuś, postępowanie jak ten świat!

⁴⁹ Nie dbam o to, czy będę musiał stać samotnie, z nikim prócz samego Boga, ja będę głosił Prawdę Bożej Biblii i stał w Jej obronie. Choćbym umarł, ja będę stał w obronie Prawdy. Z

pewnością. My chcemy Prawdy. Nie będę się przysposabiał do kościoła, lecz pragnę się przysposobić do Słowa Bożego.

⁵⁰ Lecz Dalila — czy zauważyliście, iż ona wiedziała, że Samson miał moc? A ona nie wiedziała, w czym tkwiła ta moc. Ona się nie mogła zorientować, czym była ta moc, lecz była pewna wielka moc, którą Samson posiadał, a ona ją chciała odkryć. I jako Dalila — ona się ciągle umizgiwała do Samsona swoją pięknoscią. O, ona się ubrała naprawdę ponętnie. I ona się promenadowała przed nim i chichotała się, jak niektóre z tych młodych nastolaterek dzisiejszego czasu, i — i tak dalej, i chciała postępować po prostu jak coś innego, jak striptizerka, próbując przytulić Samsona do siebie.

⁵¹ To jest właśnie to samo, co świat uczynił kościołowi. Gdzie jest teraz twoja wielka Moc?

⁵² „Otóż, jeśli się zorganizujemy, to złamię tę Moc.” Kościół katolicki to uczynił.

⁵³ „Lecz Filistyni są nad tobą, Samsonie.” I wystąpił Luther.

⁵⁴ Potem się znowu zorganizowali. „Jeżeli mnie zwiążesz kolejnym powrozem, on mnie będzie trzymał.” Więc uczynili to.

⁵⁵ „I Filistyni nad tobą, Samsonie.” Co się stało? Wystąpił Wesley i rozerwał te powrozy.

⁵⁶ „Nuże, ty mnie oszukiwałeś przez cały czas. Czy nie wiesz, że ja cię kocham, Samsonie? Dobrze, powiedz mi prawdę, którą masz na sercu.”

„W porządku, zwiąż mnie następnym powrozem.”

⁵⁷ „Dobrze, my to teraz uczynimy.” Co to jest? Jest to powróż denominacyjny.

⁵⁸ „Zostaw mnie wolnym, abym nie miał żadnej denominacji. Potem, mówię ci, będziesz mnie miała poskromionego.” Więc wystąpili zielonoświątkowcy. Gdzie jest wasza Moc?

„Filistyni nad tobą.” A on znowu rozerwał powrozy.

⁵⁹ Lecz co się teraz stało? Oni mają — ci zielonoświątkowcy — wielkich doktorów teologii za swoich pastorów, kilku wielkich mężów. Oni mają tak samo dużo wykształcenia i obrządków jak metodyści czy baptyści, względnie ktokolwiek z pozostałych. Chodzą do kościoła i człowiek nie usłyszy żadnego „amen,” po prostu tak chłodni, jak grupa Eskimosów wprost z bieguna północnego. Chłodni! Obojętni! „A teraz Filistyni są nad tobą, Samsonie.”

⁶⁰ Filistyni są nad tobą, Ameryko. Gdzie jest ta jedność ducha? Gdzie jest ta jedność Pięćdziesiątnicy? Zbory Boże, ci zjednoczeni, kościół Boży, i *ten*, *tamten*, *inny*, każdy z jakimś innym -izmem, ten z *tym*, a ten z *tym*. My jesteśmy tacy rozproszeni, że człowiek nie może iść do miasta, by urządzić zgromadzenia ewangelizacyjne; jeżeli jeden kościół wspiera to

finansowo, pozostali tam nawet nie przyjdą. Komuniści są nad tobą, Ameryko.

⁶¹ Gdzie jest nasza Moc? Gdzie jest nasza chwała? Co to jest? Dłatego, że poszliśmy za mądrością ludzką zamiast za Mocą Bożą! Patrzcie, oni uczynili naszych kaznodziejów i inne rzeczy tak sztywnych i nakrochmalonych, że oni nas zorganizowali i staliśmy się tacy skostniali i sztywni, że ludzie... Czy w ogóle słyszycie jeszcze krzyk w kościele? Nie słyszycie nikogo krzyczeć. Ławę pokutujących dali do piwnicy. Nie ma już więcej chwały w kościele. Stać nas tylko na tyle, że siadamy gdzieś w tyle tak sztywni, jak tylko możemy być. My nie jesteśmy wolni. My jesteśmy związani. Diabeł wraz ze swymi nowoczesnymi demonami związał kościół żyjącego Boga. To się zgadza. Nie ma więcej żadnej Mocy w kościele. Nie ma więcej wolności. Ludzie są tak nakrochmaleni i sztywni! Patrzcie, Bóg może przyjść pomiędzy zielonoświątkowych ludzi i pokazać, że On jest Bogiem, oraz udowodnić Swoje znaki Swego zmartwychwstania, to nawet nie wstrząsnie nimi. Chwała! Patrzcie, to jest hańba! Ja podróżuję po kraju, Bóg działa czyniąc znaki, a ludzie siedzą i: „Otóż, sądzę, że to jest w porządku. O, ja wiem, że to może być dokonywane.” Nawet ich to nie poruszy! Dlaczego? Oni są związani przez Dalilę, przez świat. Oni są w kajdanach.

⁶² Teraz ich nawet dostali do — związali ich w konfederacji. „Filistyni nad tobą, Samsonie.” Co uczynisz w tej sprawie?

⁶³ „O, my mamy wielkie denominacje.” Na pewno. „My mamy więcej członków, niż mieliśmy kiedykolwiek.” Lecz gdzie jest Duch? Gdzie jest Duch Święty?

⁶⁴ To właśnie uczynił diabeł. On się umizgiwał do kościoła. On ciągle namawiał kościół: „Chodź do mnie, ja wam dam wielką, wspaniałą kaplicę tutaj, jeżeli tylko uczynicie to. Jeżeli się pozbędziecie tego fanatycznego kaznodziei, którego macie, a weźmiecie sobie człowieka, doktora teologii, który ma trochę rozsądku, zbudujemy piękny, wielki, klasyczny kościół i będziemy tacy, jak pozostali.” Wstyd wam! Mieście raczej męża, który nie umie odróżnić kawy od fasoli, lecz został napełniony Duchem Świętym, i nie zawierał kompromisów, dzięki Mocy Bożej.

⁶⁵ Lecz on stał się, o, tak nakrochmalony, że jeśli jakiś biedny święty wyrwie się podczas zgromadzenia i mówi językami albo trochę krzyczy, to pozostali będą syczeć jak gąsiorzy i oglądać się. „Co to było? Otóż, chciałbym wiedzieć dlaczego? To musi być jakiś fanatyk, który się tu skądś znalazł.” Wy wiecie, że to prawda! Jakiś biedny święty wejdzie do środka i cieszy się na tyle, że podniesie swoje ręce i krzyczy i chwali Pana — ktoś, kto będzie krzychał „amen” na głoszenie Ewangelii, a pozostali się odwracają, by zobaczyć, co on rzekł. To są zielonoświątkowcy. Co się dzieje? Wzorumcie się na metodystach, na baptystach; oni

się wzorowali na katolikach; katolicy wzorowali się na piekle. A wszyscy razem — to wszystko wzoruje się na piekle! Racja.

⁶⁶ Dalila namówiła was do wielkich kościołów, fajnych, wykształconych kaznodziejów, przyjąć lepszą klasę. „Otóż, wiecie, *Taki-i-taki* tutaj jest milionerem, gdybyśmy go tylko pozyskali, żeby przychodził do naszego zgromadzenia! O, moi drodzy!” Jeżeli on nie jest narodzony na nowo, to nie zasługuje na to, by tam był. Nie dbam o to, czy on ma milion dolarów. Czy on ma czterdzieści cadillaków, cokolwiek ma, on musi być narodzony na nowo, musi dojść do znowuzrodzenia i zostać odnowiony przez Ducha Świętego i wyjść stamtąd narodzony na nowo, smarkając (przepraszam), płacząc i krzycząc, i zachowując się tak, jak pozostali, i żyć następnie życiem, które udowadnia, że Go posiada. Amen. Tego właśnie wam trzeba.

⁶⁷ „Samsonie, Filistyni nad tobą.” Komuniści nad tobą. Świat nad tobą. Diabeł nad tobą.

⁶⁸ Oni powracają i choć widzą Ducha Bożego, dokonującego cudów i dzieł Jego zmartwychwstania, które Jezus obiecał, oni mówią: „Wiecie, ja myślę, że brat Branham ma wiele mentalnej telepatii. Mój pastor powiedział, że to było z diabła.”

⁶⁹ Ty biedny, obłudny, obalamucony niewierny, posiadający wysoką ogładę, ty wilku w odzieniu owczym! Jezus powiedział: „Gdybyście Mnie znali, poznalibyście Mój dzień.” Lecz wy macie zgrażę Saulów, którzy was próbują uczynić podobnych do pozostałego świata.

⁷⁰ My chcemy grupę mężów Bożych, którzy nie zawierają kompromisów odnośnie Słowa, lecz głoszą Prawdę i stoją na chrzcie Duchem Świętym.

⁷¹ Lecz co uczynił ten świat? On wam odciął wszelką Moc. Urodziliście się jako nazarejczycy, zielonoświątkowcy, lecz świat z pewnością odciął wam Moc. Teraz jesteście tak samo nakrochmaleni, jak ci pozostali.

⁷² Co my uczynimy? Co się stanie? Jest jedna chwalebna rzecz na końcu tego tekstu, o której ja myślę.

⁷³ W czasie, gdy Samson był związany! Nie możemy mieć przebudzenia. Słuchajcie naszego wiernego brata, Billy Grahama: „Przebudzenie w naszym czasie!” Słuchajcie, jak Oral Roberts krzyczy: „Przebudzenie w naszym czasie!” Słuchajcie wszystkich pozostałych: „Przebudzenie w naszym czasie!” Jak możemy mieć przebudzenie, kiedy jesteście związani? Myśmy związali Ducha Świętego naszymi organizacjami i tradycjami, i nie możemy mieć przebudzenia Ducha Świętego. Amen. Ja wiem, że to mocno przypieka, wraz z tą pogodą, lecz to Prawda. Jak możemy mieć przebudzenie Ducha Świętego, kiedy jesteście tacy związani i sztywni! „Forma pobożności” — Biblia mówi, że ją będą mieć. „Forma pobożności, lecz będą się zapierać jej mocy.” Mocy czego? Czy mocy organizacji? Czy świeckiej mocy?

Czy mocy kościoła? Mocy Ducha Świętego! To jest to sekretne miejsce w kościele. A kiedy kościół przyjmuje wykształconych kaznodziejów i wielkie budynki i ulepszenia na miejsce staromodnego Ducha Świętego, lepiej gdyby byli znowu w jakiejś misji. Amen. Prawda. Jak będziecie mieć przebudzenie Ducha Świętego, gdy ludzie Go tłumią i związują Go, i obawiają się Go? Tutaj właśnie leży kłopot.

⁷⁴ „Filistyni są nad tobą.” Lecz mamy jedną błogosławioną nadzieję – podczas gdy Samson był w więzieniu . . .

⁷⁵ Co uczynili najpierw, kiedy go złapali? Oni go najpierw związali. Oni mu odebrali moc, oni odkryli jego tajemnicę. Oni odkryli waszą tajemnicę. Świat odkrył waszą tajemnicę. Wy kobiety wszystkie obcinacie teraz swoje włosy, dzieje się to jak w tym świecie. Wy mężczyźni idziecie wszyscy i postępujecie jak ten świat. To jest w porządku – mówić żarty i sprośne żarty, i wychodzić, i zapalić sobie kilka papierosów, i zadawać się z żonami sąsiadów, i wszystko inne podobne temu, dać sobie małego towarzyskiego drinka, by utrzymać swoją pracę. Ja bym raczej leżał na moim brzuchu i jadł kwaśne suchary, i pił wodę z odnogi rzeki, i pozostał czysty i niepokalany przed Bogiem, niż zawierać kompromis z powodu jakiejkolwiek pracy. To się zgadza. Prawda. Pozostańcie wierni wobec Boga.

⁷⁶ „Samsonie, Filistyni są nad tobą.” Kaplico Branhama, świeckość wkrada się pomiędzy was. Co wy na to? Czy wyjawiliście swoją tajemnicę? Czy wyjawiliście tę tajemnicę, którą wam Bóg dał, kiedy walaliście się tam w trocinach przed kilku laty? Czy pozwoliliście, żeby zamiast tego wśliznęło się towarzyskie, formalne praktykowanie chrześcijaństwa? Co się z wami stało? Bóg może zstąpić w dół i dokonać cudu, i chodzić bezpośrednio pomiędzy słuchaczami, i powiedzieć ludziom tajemnice ich serc, i wszystko inne, i uzdrowić chorych i cierpiących, i czynić znaki i cuda, i głosić Jego Słowo dzięki Duchowi Świętemu, jak mocno tylko potrafią; a ludzie mówią: „Otóż, myślę, że to jest w porządku. Cieszymy się słuchając tego tu i tam, jeżeli nie jesteśmy zbyt zmęczeni.” Taka jest Kaplica Branhama. Filistyni są nad tobą.

⁷⁷ Kiedy – zazwyczaj bywało tak podczas głoszenia Słowa, że starzy święci ze łzami w swoich oczach powstali na swoje nogi i chodzili, szlochając, może nie mówiąc ani słowa, po prostu chodząc dookoła dwa lub trzy razy, i usiedli – tak napełnieni Duchem Świętym! Słowo ich nasyciło! „Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, lecz każdym Słowem, wychodzącym z ust Bożych.” Filistyni są nad tobą, Kaplico Branhama.

Filistyni są nad wami, zielonoświątkowcy.

⁷⁸ Oczywiście, Filistyni was złapali, was pozostałych już dawno temu, kiedy zorganizowaliście się tak mocno, że nikt inny nie mógł przyjść do was, o ile nie był prezbiterianinem, baptystą,

metodystą, katolikiem, albo kimś innym. Nie mielibyście nic do czynienia z pozostałymi.

⁷⁹ Zatem, przebudzenie w naszym czasie? Jak możemy je mieć, kiedy prawdziwy dawca przebudzenia jest związany przez świat? Bóg nie wejdzie tam, gdzie znajduje się świat, możecie po prostu na tym polegać. Wy się kojarzycie z tym światem, potem to jest – na tym sprawa skończona. Kiedy pozwolicie, żeby się świat wkradł do wewnątrz, zaczniecie postępować jak ten świat, to jest wasz kres. Lecz jeśli rozetniecie wszystkie kajdany tego świata i przyjdziecie do Boga, Bóg was będzie używał, dopóki nie zaczniecie na nowo flirtować.

⁸⁰ Oto jedyna nadzieja, którą mam dzisiaj do południa, by zakończyć moje Poselstwo – oto ona: „Podczas gdy Samson był związany, narosły mu nowe kędziory.”

⁸¹ Boże, poślij nam inny Kościół tuż przed końcem czasu, żeby Moc Ducha Świętego mogła wstąpić do niego w manifestacji Ducha Świętego, i żeby mógł Marek 16. towarzyszyć Kościołowi – Dz. Ap. 2. 4, Dz. Ap. 2. 38, wszystko to będzie bezpośrednio towarzyszyć Kościołowi. Znaki i cuda towarzyszyły apostołom. Wielkie znaki jego zmartwychwstania towarzyszyły im. Podczas gdy jesteśmy w więzieniu, Bóg z pewnością pozwolił gdzieś wyrósć nowym kędziorom na ostatni wielki bój. Obyś to był ty, mój chrześcijański przyjacielu tutaj dzisiaj do południa, niechby twoja siła zaczęła rosnąć. Modłę się, żeby to Poselstwo dzisiaj do południa, a również tam na zewnątrz w kraju, gdziekolwiek ono pójdzie, ufam, że to Poselstwo pomoże przynieść witaminę do waszego systemu, żeby na nowo wyrosła duchowa Moc w waszym życiu.

Skołnmy nasze głowy i módlmy się.

⁸² O, Panie Boże, Stwórco Niebios i ziemi, Autorze Żywota Wiecznego i Dawco wszelkiego dobrego i duchowego daru, weź te słowa dzisiejszego dopołudnia i umieść je do serc i podlewaj je, Panie. Niechaj się ludzie modlą nad tymi rzeczami, skoro świat nagabywał kościół i w końcu odkrył jego Moc, odkrył jego sekretne miejsce, odkrył, gdzie znajduje się jego tajemnica, i ostrzygł ją. Wziął ludzi, którzy kiedyś krzyczeli o zwycięstwo – którzy kiedyś mieli zwycięstwo i ostrzygł ich, aby pozostali w domu we środę wieczorem, by oglądać program telewizyjny. Zabrał im z ich serc radość i dał im więcej miłości do świata, niż oni mają wobec Boga. Dał im więcej świata, dla świeckich – większe pragnienie świeckich rozrywek niż mieć głoszenie Ewangelii. Jeżeli tam nie ma wielkiej orkiestry i wiele awanturowania się, krzyczenia bez opamiętania i podobnego zachowywania się, to oni już więcej nie chcą tej staromodnej Ewangelii, która przynosi łyżę radości dla duszy, która przynosi z powrotem Boskie uzdrowienie, która przywraca kościołowi

apostolskie dary, która wprowadza doń zmartwychwstałego Chrystusa, Mesjasza dzisiejszego czasu.

⁸³ Lecz tak, jak Izrael był związany przez swoich królów tak, że oni nie mogli naśladować prawdziwego Króla; a prawdziwy Król — kiedy On przyszedł, oni Go nie poznali. Tak samo jest dzisiaj. O, Panie, Król Chwały zjawił się w postaci Ducha Świętego, a oni tego nie wiedzą, Panie. Nie rozpoznawają tego. Oni są tak mocno zorganizowani, że tego nie rozumiewają, bo to nie jest w ich organizacji. Panie, to jest dzieło diabła, który to zrobił ludziom.

⁸⁴ Niechaj Samson Boży — niechaj ludzie prawego serca, ci, którzy tęsknią i wołają, i zanoszą błagania i wytrwają, niechaj pozostaną u tego, Panie, dopóki nie wyrosną te nowe kędziory, dopóki nie powstanie na nowo radość w Syjonie, dopóki nie powstanie grupa, która potrafi rozpoznać i zrozumieć, która może widzieć Mesjasza i tą ukrytą Moc, która jest ukryta przed tym światem, której oni teraz nie rozumieją. Daruj tego, Panie, żeby to zrozumieli. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

[Puste miejsce na taśmie — wyd.]

„ . . . Moc właśnie teraz,
O Panie, ześlij właśnie teraz Moc
I ochrzcij każdego poszczególnego.

Oni byli w górnym pokoju,
Oni tam byli jednomyślni,
Kiedy Duch Święty zstąpił,
Który był obiecany przez naszego Pana.

O, Panie, ześlij teraz Swą Moc,
O, Panie, ześlij teraz Swą Moc;
O, Panie, ześlij teraz tą Moc
I ochrzcij każdego poszczególnego.”

⁸⁵ Jak ja Go miłuję! Proszę, ześlij Swoją Moc! Oni byli w górnym pokoju, wszyscy jednomyślnie. Wszystko świeckie ich opuściło. Oni byli wypróżnieni, a Duch Święty zstąpił.

⁸⁶ Dzisiaj mówią: „Chodź, przyłącz się do kościoła, zapisz swe nazwisko w tej książce. Albo ukleknij i powiedz: „Ja wyznaję Chrystusa jako Syna Bożego’ i powstań.” Diabeł czyni to samo. Oczywiście. Diabeł został ochrzczony, kiedy Judasz został ochrzczony. Diabeł wyszedł i głosił Ewangelię, kiedy Judasz wyszedł i głosił Ewangelię. Lecz diabeł nie otrzymał Ducha Świętego. O to chodzi. Tam właśnie jest ta ukryta Moc, to zmartwychwstanie, którego jesteście pewni bez żadnego cienia wątpliwości. Amen.

⁸⁷ On jest tutaj. Ten sam Duch Święty, ten Duch, który odpoczął na Mesjaszu, jest ciągle w Jego Kościele. On nie odchodzi. „Ja będę z wami zawsze, mianowicie w was, aż do skończenia świata.

Ja tam będę. Sprawy, które ja czynię, i wy czynić będziecie. Więcej niż to czynić będziecie, bo Ja idę do Mego Ojca.”

⁸⁸ Lecz świat zawiera kompromisy odnośnie tego: „O, to są minione dni!” Diabeł chce, żebyście to właśnie czynili. Oni was chcą wychwalać. Bóg chce, żebyście byli ochrzczeni. Bóg chce, żebyście. . . Wy mówicie: „O, ja nie wierzę całemu temu awanturowaniu się.” Idź sobie i żyj, idź sobie i żyj w swoim grzechu, żyj w swoim grzechu. Lecz dopóki nie zbutwiejesz — aż zgnijesz dla swoich własnych pojęć, aż zgnijesz dla swoich własnych zwyczajów i zostaniesz na nowo odnowiony oraz narodzony na nowo, to nowe Życie będzie całkiem odmienne od tego, które przeminęło.

⁸⁹ Ziarno zboża wpada do gleby żółte, ale wschodzi zielone. Wpada do ziemi twarde, w łusce, ono wschodzi poddajne, powiewane przez wiatr. O, chwała! Alleluja! Kiedy wiatry zaczynają dąć, ziarno nie może czynić nic innego, niż poruszać się, podnosić się, lecz ten mały — ten mały kielk ugina się i raduje się, potem rośnie dalej, wzmacnia się. Ono się nie może stać kielkiem, dopóki to ziarno nie jest martwe i zbutwiałe. Nie tylko martwe, lecz zbutwiałe. Ono nie może nigdy wrócić z powrotem, lecz życie wychodzi z niego.

⁹⁰ Jak powiedziałem przed chwilą urodzenie jest okropną rzeczą, nieczystą, brudną, najbrudniejszą ze wszystkich, lecz tam właśnie znajduje się życie. Jeżeli się uważasz za brudnego, uważasz swoje metodystyczne, baptystyczne, zielonoświątkowe wyznanie wiary za nieczyste i umrzesz na ołtarzu, potem nowe Życie wchodzi do wewnątrz. Duch Święty podnosi cię ponad to; ty oglądasz Boga.

⁹¹ My Go ujrzymy pewnego chwalebego dnia. Pewnego dnia poza zasięgiem śmiertelnego wzroku zobaczymy Go. Czy temu wierzycie? Pewnego dnia poza zasięgiem śmiertelnego wzroku — tam czeka na mnie radosne jutro.

⁹² Wczoraj wieczorem stałem tutaj u góry na rogu i myślałem, że widzę małego Rabbi Lawsona. Kiedy on bywał tutaj i sięgał swoją starą laską i ciągnął mnie za szyję — wokół mojej szyi tą laską tutaj do góry za kazalnicę i śpiewał tę pieśń: „Tam czeka na mnie. . .” [Puste miejsce na taśmie — wyd.]

⁹³ Coś się wydarzyło! Wyjęło to ze mnie świat. Zacząłem widzieć sprawy inaczej. Martwiłem się tak bardzo z powodu tego, jak postępują Amerykanie, ustawicznie, rok za rokiem, widząc kobiety i mężczyzn, jak oni stają się zwyrodniali i wpadają w grzech, że przeżyłem niemal załamanie dwu lub trzykrotnie, martwiąc się nad tym. Wczoraj powiedziałem Bogu: „Nie będę się więcej martwił. Twoje Słowo mówi, że tak będzie. Lecz ja będę stał w tym wyłomie i wołał przeciw temu, ze wszystkiego, co jest we mnie.”

⁹⁴ Onegdaj, kiedy stałem przy mojej jaskini u Green's Mill, daleko w głębi dziczy, modliłem się przez cały dzień. A około trzeciej godziny słońce zachodziło, i ja stałem tam na górze patrząc na przełaj — wyszedłem z jaskini na wielką skałę. I stałem tam, patrząc ku Wschodowi i uwielbiając Pana. I widziałem, jak słońce schodzi w dół za drzewa na szczycie góry, kiedy patrzyłem ponad ten wąwóz do innych, a na drzewach było wiele liści i było tak cicho, jak tylko mogło być. I ja powiedziałem: „Panie, pewnego dnia Ty ukryłeś Mojżesza w rozpadlinie skalnej i Ty przeszedłeś koło niego, ponieważ on był znużony. Lecz Ty przeszedłeś koło niego, a on powiedział, że to „wyglądało jak plecy mężczyzny.”” Ja rzekłem: „Ukryj mnie w rozpadlinie, Panie.” Mniej więcej w tym czasie nade mną z boku powiał słaby Wiatr, schodząc w dół poprzez zarośla. On posuwał się dalej naprzód, przechodząc tuż koło mnie, słaby Wiatr, posuwający się w dół, przechodzący poprzez las. Ja tam stałem.

„Pewnego dnia, tylko Bóg wie gdzie i kiedy,
Kółka śmiertelnego życia zamilkną zupełnie,
Potem pójdę, by przebywać na wzgórzu Syjon.

Pewnego dnia za zasięgiem śmiertelnych oczu,
Pewnego dnia, tylko Bóg wie gdzie i kiedy,
(Co się stanie? Ona się zakończy — wszystkie te
małe kręcące się kółka.)

Kółka śmiertelnego życia zamilkną zupełnie,
Wtedy pójdziemy mieszkać na wzgórzu Syjon.

Kołysz się wolno, słodki rydwanie,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu;
Kołysz się wolno, słodki rydwanie,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu.

Jeśli się tam dostaniesz przede mną,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu;
Powiedz bratu Bosworthowi i także wszystkim
moim przyjaciółom,
że właśnie jedziesz, by mnie zawieźć do Domu.

Więc kołysz się wolno . . . (On zstąpi pewnego
dnia, by mnie zabrać do góry). . . rydwa- . . .
(Wszystkie drzewa będą w płomieniach;
aniołowie Boży, ognisty rydwan.)

. . . by mnie zabrać do Domu.
Kołysz się wolno, słodki rydwanie,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu.”

⁹⁵ Pewnego dnia, pewnego z tych dni w głębokiej ciszy godziny mej śmierci, będę oczekiwał Jego przyścia. To się zgadza.

„Spojrzałem ponad Jordan i co zobaczyłem?
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu; (tak jak
stary Elias, patrzący ponad Jordan)

Grupa świetlanych aniołów idących po mnie,
Oni przyszedli, by mnie zabrać do Domu.

Kołysz się wolno, słodki rydwanie,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu;
Kołysz się wolno, słodki rydwanie,
Jedziesz, by mnie zawieźć do Domu.”

⁹⁶ Pan Jezus, błogosławiony Woźnica tego rydwanu, Pilot tego starego okrętu Syjonu, tej łodzi Życia, przechodzi poprzez ten budynek i mówi, Jego Obecność jest tutaj. Ten sam Duch Święty, który Go wzbudził z grobu, jest tutaj.

⁹⁷ Skoro oni nie rozdali żadnych kart do modlitwy, czy jest tutaj ktoś, kto przychodzi spoza tego miasta, kogo nie znam, który jest tutaj, by się za niego modlić? Podnieście swoje ręce, wy których nie znam. Podnieście swoje ręce, ja o was nie wiem. Ty, ty tam. Ja myślę że ten mały człowiek z wąsem tam w tyle, ktoś podniósł swoją rękę tam w tyle, z tej strony. Tak, ty, czy podniosłeś swoją rękę? W porządku. Tam w tyle, ty, panie. W porządku. Czy jesteście dla mnie wszyscy obcy? Ten Pan Jezus, ten sam Pasterz tej trzody tutaj — czy wierzycie, że Jego obietnice są prawdą? On namaszcza Swój kościół i „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. Nawet większe niż te czynić będziecie, bo ja odchodzę do Mego Ojca. Więcej niż te!” Czy temu wierzycie?

⁹⁸ Czy podniosłeś swoją rękę na znak, że mnie nie znasz? Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, co masz na sercu, że może mówić do mnie tak samo, jak mówił do niewiasty, która się dotknęła Jego szaty? Czy wierzysz, że On jest Najwyższym Kapłanem, który może współczuć z naszymi słabościami? Jeżeli mi Bóg objawi twój stan, czy uwierzysz, że jestem Jego prorokiem, czy uwierzysz, że Jego Obecność jest tutaj i właśnie dlatego On pozwala na to? Ty się modlisz o swoją żonę. Ona ma złamany, zwichnięty staw biodrowy. To się zgadza. Jeżeli to prawda, powstań. W porządku, idź, a zastaniesz ją zdrową. Amen.

⁹⁹ A co ty tam w tyle, ty mały człowieku, który powstałeś, który masz wąsa? Czy wierzysz z całego swego serca? Czy wierzysz, że Bóg mógłby mi powiedzieć, jakie są twoje kłopoty? Czy wierzysz, że twój syn będzie całkiem w porządku? Czy wierzysz? Ty masz chłopca, który ma paraliż mózgowy. To się zgadza. Ty nie jesteś . . . On jest z Kentucky. Jeżeli to prawda, podnieś swoją rękę. Ja cię nie znam, prawda? Jeżeli cię znam . . . Podnieś swoje ręce ot *tak*, że się wzajemnie nie znamy. To się zgadza. Ufaj Bogu. Czy wierzysz? Ponieważ wierzysz, zastaniesz swego syna tak, jak wierzysz. Weź sobie to do swego serca.

¹⁰⁰ Kto to był tutaj, kto podniósł swoje ręce, którego nie — nie . . . Czy to byłeś ty? W porządku, panie, czy wierzysz, że jestem Bożym prorokiem? [Mężczyzna mówi: „Amen” — wyd.] Czy wierzysz z całego swego serca? Nie musisz powstawać, stój

po prostu na miejscu. W porządku, panie, twoja dolegliwość polega na tym, że masz cukrzycę. [„To się zgadza.”] I boli cię twoja noga. [„Tak.”] Ty jesteś z Ohio. [„Tak.”] Nazywasz się pan Miller. [„To się zgadza.”] Wracaj do domu i bądź zdrow. W porządku, wierz z całego swego serca. Dobrze.

Czy wierzysz z . . . ? Wierz w to. Jeśli tylko możesz wierzyć!

¹⁰¹ Ta pani, siedząca tutaj, czy podniosłaś swoją rękę? Wielka pani, nosząca okulary, czy wierzysz z całego swego serca? Ty wierzysz z . . . Czy wierzysz, że ja jestem Bożym sługą? Czy wierzysz? W porządku, jeżeli Bóg może mi powiedzieć, jakie masz kłopoty, czy będziesz wierzyć? Dolegliwości serca. W porządku, podnieś swoją rękę, jeżeli się to zgadza. Dobrze.

¹⁰² Ta pani tutaj obok ciebie, która powstała. Serce; lecz w rzeczywistości są to twoje oczy. Ja ją znam. W porządku, jeżeli możesz wierzyć!

¹⁰³ Tam w tyle, ten następny mężczyzna tam w tyle ma dolegliwości serca również oraz chorobę skóry. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Czy wierzysz, panie?

¹⁰⁴ Tam jest mężczyzna, gdzieś tam w tyle, który podniósł swoje ręce, którego nie . . . Pan Schubert. W porządku, panie. Dobrze, czy wierzysz? Jest to również z powodu twoich oczu, nieprawdaż? Ty się również modlisz za swoją matkę, siedzącą tam na zewnątrz. Jeżeli to prawda, podnieś swoją rękę. My jesteśmy obcy. Czy się to zgadza? Uściśnijcie sobie ręce, uściśnijcie sobie wzajemnie ręce. W porządku, to się zgadza. Jeżeli potrafisz wierzyć, możesz otrzymać!

¹⁰⁵ Zmartwychwstały Jezus Chrystus jest w tym budynku. On jest Tym samym. Co On czyni dla ciebie? Czy pozwoliłeś światu, żeby wyczerpał z ciebie wszelką moc? Chwała! Ja pragnę znowuzrodzenia! Ja pragnę nowego Życia! Nie dbam o to, na jakiej płaszczyźnie On przychodzi – czy muszę być świętoszkiem, kimkolwiek. Bez względu na to, na jakiej płaszczyźnie On przychodzi, ja pragnę prawdziwego Ducha Świętego, takiego, jaki odpoczywa na mnie teraz. Ja Go pragnę ciągle mieć! Ja bym Go miał raczej niż wszystkie rzeczy tego świata. Amen! Czy wierzycie? Czy wierzycie, że On jest tutaj?

¹⁰⁶ Włóżcie zatem swoje ręce wzajemnie na siebie. Powiedzcie mi, co by On mógł jeszcze uczynić. Nic. Miejcie teraz wiarę. Wierzcie, że to znikło.

¹⁰⁷ Panie Boże, Stwórcu Niebios i ziemi, Autorze Żywota Wiecznego i Dawco wszelkich dobrych darów, Twój Duch jest tutaj, namaszczając w takiej mierze, Panie, że to wygląda, jakby ten budynek oddychał, poruszał się tam i z powrotem. Dlaczego ludzie nie mogą tego zrozumieć, Panie? Czy oni – czy się skojarzyli z tym światem do tego stopnia i stali się tak chłodni, formalni i sztywni, że Cię już więcej nie mogą poznać? Panie Boże, niechaj ta Moc dotknie wszystkich i niech każdy

chory człowiek jest uzdrowiony, każdy grzesznik zbawiony, a Bóg niech otrzyma chwałę. Ja proszę o to za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.

¹⁰⁸ Czy wy temu wierzycie? Podnieście swoje ręce. Czy przyjmujecie swoje uzdrowienie? Niech was Bóg błogosławi. Idźcie teraz, a zastaniecie to dokładnie w ten sposób, jak wierzycie, będzie to w ten sposób. Widzę wizje pokazujące się nad innymi. To się zgadza. Muszę tutaj powrócić dziś wieczór.

¹⁰⁹ Jeżeli teraz nie wierzycie, to nie będziecie nigdy wierzyć. To się zgadza. Jezus to uczynił pewnego razu, a oni rzekli: „Ty jesteś. . . Wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, On nam to powie.” Ona powiedziała: „Ja wiem, że Mesjasz będzie to czynił. Lecz Kim Ty jesteś?”

On odrzekł: „Ja Nim jestem.”

¹¹⁰ Potem ona pobiegła do miasta i rzekła: „Chodźcie, zobacźcie Człowieka, Który wiedział, kim ja jestem i co uczyniłam. Czy On nie jest Mesjaszem?”

¹¹¹ On rzekł: „Te rzeczy będą się kształtować znowu w dniach ostatecznych. Kościół będzie głosił Prawdę, On będzie stał na Słowie. On będzie wypełniał wszystkie Przykazania Boże. On się nie będzie kojarzył z tym światem. I przezeń Ja będę działał i czynił te same rzeczy.”

¹¹² Lecz On powiedział: „Oni będą popędliwi, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, przymierza nie dotrzymujący, fałszywi oskarżyciele, mający formę pobożności” — bardzo religijni, chodzący do kościołów. „Mający formę pobożności, lecz zapierający się jej Mocy. Od takich się odwróć!”

¹¹³ Wy ludzie, gdziekolwiek byliście w kościele, a On wywołał was właśnie teraz, te wizje wyszły ode mnie. Jeżeli to prawda, co ja powiedziałem, a ja tego o was nie wiedziałem, podnieście swoje ręce, ktokolwiek to był. W całym zborze, każda — każda osoba. W porządku. Widzicie? Nie znam ich, nigdy ich nie widziałem; lecz Duch Święty jest tutaj i On ich zna. Czy widzicie, że tu nie chodzi o mnie?

¹¹⁴ Słuchajcie! Jeżeli On mi to powierzy, to On mi powierzy Prawdę Słowa, bowiem Prawda może przyjść tylko dzięki Słowu. „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a przyjmiecie dar Ducha Świętego, albowiem ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są daleko, którekolwiek powoła nasz Pan Bóg.” Czy temu wierzycie? Zaraz za chwilę będzie usługa do chrztu.

¹¹⁵ Skłóńmy nasze głowy. Ja poproszę pastora, żeby się modlił, podczas gdy oni przygotowują się do chrztu. Ja myślę, że teraz będzie usługa do chrztu. Dobrze.



KOŚCIÓŁ ZWIEDZIONY PRZEZ ŚWIAT POL59-0628M
(A Deceived Church, By The World)

wyłoszone 28. czerwca 1959, w niedzielę do południa

Poselstwa, wyłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w Kaplicy Branhama w Jeffersonville, Indiana, USA. Zostały przepisane z nagrań na taśmach magnetofonowych i wydrukowane w pełnym brzmieniu, i są rozpowszechniane bezpłatnie przez Voice of God Recordings. Niniejszy polski przekład został opublikowany w 1997 r.

POLISH

©1997 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org